

Artur Kościański
Polska Akademia Nauk

ARCHIWUM SPOŁECZNYCH DANYCH JAKOŚCIOWYCH: POTRZEBY, KONTROWERSJE, PROPOZYCJE PRAKTYCZNE

„Jeśli prawdziwa sztuka polega na ukryciu sposobu powstawania dzieła, to prawdziwa nauka polega na ujawnianiu w takim samym stopniu konstrukcji próbnych, a także skończonej struktury”

(Merton 2002: 90).

Artykuł przedstawia podstawowe argumenty za stworzeniem biblioteki (archiwum) gromadzącej „dane jakościowe”, narastające wokół tego zagadnienia kontrowersje oraz przedstawia pewne możliwości praktycznych rozwiązań metodologicznych. Autor, powołując się na argumentację Roberta K. Mertona, wskazuje na potrzebę porządkowania i integrowania wiedzy powstałej z analiz materiałów i danych jakościowych poprzez ich archiwizację tak, aby spełnione były podstawowe funkcje „dobrze uporządkowanej wiedzy teoretycznej”. A więc, projektując archiwum danych jakościowych powinno się uwzględnić oprócz funkcji zapisu zebranego materiału badawczego inne funkcje, jakie powinna pełnić uporządkowana w postaci paradygmatów wiedza socjologiczna, tj. funkcję weryfikacyjną, zabezpieczającą przed rozprzestrzenianiem się nieuprawnionych wniosków; funkcję kumulatywnego narastania interpretacji zjawisk; funkcję kontroli krzyżowej pojęć pozwalającą wychodzić poza czysto deskryptywne analizy i budować spójne teorie; oraz funkcję kodyfikacyjną, porządkującą proces analizy, stanowiącą element obiektywizacji niektórych procedur analitycznych. Tak pomyślane archiwum społecznych danych jakościowych będzie stanowiło ważny element informacji naukowej w ramach różnych dyscyplin wiedzy o człowieku.

Potrzeby

Każda nauka empiryczna – w tym i socjologia – zaczynać się powinna od obserwacji, po wielokroć do obserwacji powracać i na obserwacji się kończyć. Co więcej, każda taka nauka wychodzić winna od faktów, abstrahować z nich teorię i do faktów powracać. A zatem, każde postępowanie, które opiera się na obserwacji faktów określić by można naukowym, gdy byłoby ono zwrócone ku ponownej obserwacji faktów.

Z tego prostego rozumowania, mimo że jest obciążone znaczną dozą postulatorywności, wyłania się nie tylko przesłanka dla uznania danej dziedziny poznania, opartej na obserwacji rzeczywistości, za naukową, ale wynika też z niego potrzeba tworzenia odpowiednich warunków do tego, aby w pełni postulat „naukowego postępowania” móc spełniać.

Wiele przedsięwzięć poznawczych, bądź to z inicjatywy autorów, bądź to poprzez zaabsorbowanie rezultatów ich prac przez szereg instytucji akademickich, nazywanych jest nauką. Wyraźnie widoczne jest to wtedy, gdy w ramach danej dyscypliny, lub w ramach jakiejś jej części, nie ma jasno wyodrębnionych i utrwalonych sposobów dezaktualizacji i kumulacji wiedzy.

Myszę tutaj przede wszystkim o warsztacie metodologicznym i jego uzasadnieniu teoretycznym, które – z jednej strony, systematyzują procedury badawcze i uzyskane w ich toku rezultaty, z drugiej zaś zapewnią możliwość powrotu do materiału empirycznego w celu jego wtórnego zbadania (albo pod kątem nowej eksploracji, albo pod kątem intersubiektywnej oceny jego wartości). Podjęcie wysiłku zorganizowania takich działań w procesie porządkowania *corpus theoreticum* (paradygmatów naukowych, hipotez czy założeń) danej dziedziny, jak pisze Robert Merton (2002: 89): „(...) wymaga wskazania i uporządkowania tego, co istniało *implicite* w dawniejszych pracach (...)”. Pozwala to unikać powtórzeń i wynajdywania (często bezzasadnie) nowych strategii badawczych. Dodajmy, iż postępowanie, które zmierza do tworzenia systematycznej „kolekcji” istotnych dokonań badawczych pomaga nie tylko ponownie wykorzystać tak uporządkowany i zebrany materiał, ale sprzyja też kontynuowaniu dorobku „klasyków” i wertykalnemu rozwojowi dziedziny.

Gdy jednak warsztat badawczy danej dziedziny przede wszystkim rozwija się horyzontalnie (tworząc konkurencyjne i często niesprawdzalne wyjaśnienia tych samych zjawisk), a możliwości obserwacji wtórnej nie istnieją, to jak i od czego rozpocząć porządkowanie jej dokonań i „kodyfikację” twierdzeń lub hipotez?

Odpowiedzi na te pytania są oczywiste, albowiem w ramach danej dziedziny musi być stworzony system informacji oparty na systematycznie uporządkowa-

nej bibliotece prac i projektów badawczych oraz na archiwum danych, na podstawie których były one realizowane. Innymi słowy, chodzi tutaj o rozpoczęcie gromadzenia dorobku nie tylko w postaci książek czy artykułów w czasopiśmie naukowych, lecz również wszelkiej rejestracji rzeczywistości, którą bada dana dyscyplina lub paradygmat naukowy.

O potrzebie opracowywania w socjologii danych w postaci archiwów, zarówno mówi się od dawna, jak i podejmuje się w tym kierunku różne przedsięwzięcia. Jednakże, w *socjologii jakościowej* potrzeba ta jest obecna stosunkowo niedługo i budzi żywe dyskusje.

Kontrowersje

Badacze praktykujący analizę jakościową sceptycznie odnoszą się do propozycji stworzenia instytucji – *biblioteki-archiwum* – gromadzącej dane „miękkie”, kwestionując jej cel, o ile wykracza on poza granice zabezpieczenia przed rozproszeniem czy zniszczeniem istotnych świadectw kulturowych. Wynika to, jak sądzę, z faktu, że po dzień dzisiejszy nie podjęto trudu rozwiania wątpliwości, dotyczących prowadzenia na jednym materiale empirycznym jakościowych analiz wtórnych. Można by w istocie uznać tę kwestię za nierozwiązywalną, ponieważ obecne w nurcie analizy jakościowej przekonanie o słuszności założeń antynaturalistycznej i antyobiektywistycznej drogi interpretacji zjawisk społecznych zaowocowało utrwaleniem się wśród znacznej części badaczy antyscjentystycznego, a nawet antymetodologicznego sposobu uprawiania dyscypliny. Rzeczą oczywistą jest, że skrajnie subiektywistyczne poglądy co do analizy jakościowej nie pozwolą przekonać ich zwolenników do współdzielenia się empirycznym materiałem z resztą badaczy – szczególnie, gdy w grę miałaby wejść jakaś scjentyzująca profanacja ich dzieła. Jasne też jest, iż za stworzeniem warunków analizy wtórnej danych jakościowych nie mogą stać żadne próby narzucenia badającym uniwersalnego schematu kontroli stosowanych w analizie pojęć i formułowania uogólnień. Nie można unaukować tego, co takich ambicji nie ma, ale też należy robić tyle, żeby analizę jakościową przybliżyć do socjologii, nie zaś do publicystyki. Potrzebne są tutaj rozwiązania pośrednie.

Utworzenie archiwum danych jakościowych wiąże się z szeregiem wielu innych obaw i wątpliwości. Niejasne jest bowiem, co ma podlegać archiwizacji; jak głęboka będzie ingerencja w gromadzone zbiory; czy sposób archiwizacji (głównie klucz porządkowania zbioru) nie wpłynie na zmianę otwartego charakteru danych zbieranych w toku badań; czy właściwie zostaną przeprowadzo-

ne czynności związane z ich anonimowością; jaki będzie zakres powszechności udostępnianych przez archiwum zbiorów; czy rola badacza-autora zbioru kończyć się będzie z chwilą przeniesienia danych do archiwum, czy będzie on miał wpływ na to, co stanie się z danymi w przyszłości?

Jak się wydaje, podstawowym źródłem pytań i kontrowersji jest głębokie zróżnicowanie i *frakcyjność* socjologii jakościowej, a zwłaszcza głębokie różnice dotyczące przedmiotu badań.

Socjologowie posługujący się *danymi miękkimi* bez względu na metodologiczny temperament przywiązują dużą wagę do tych zdarzeń w życiu człowieka, które są mu najbliższe – „codzienne”. Jednak, mimo tego, wśród badaczy interesujących się życiem codziennym nie wykształcono spójnego kierunku teoretycznego (Szacki 2002: 842–844), przede wszystkim dlatego, że pojęcie *codziennosci* jest jedną z najslabiej określonych kategorii badawczych w socjologii.¹

Z niespójności perspektyw przyjmowanych wobec przedmiotu badań w tradycji socjologii jakościowej, wynika podstawowy problemat rodzajowy: czy codzienność ma być subiektywną całością doświadczenia ludzkiego, czy ma ona pozostać obiektywnym światem, powodującym rozmaite doświadczenia sensualne czy wyobrazeniowe (patrz: Boudon 1977; Siciński [red.] 1988: 15). Od odpowiedzi na te pytania zależy to, jakiego rodzaju dane będzie w swych analizach „powoływał” badacz i jakiego rodzaju technik analitycznych będzie on używał. Przy czym, żaden sposób ujmowania i analizy codzienności nie rozstrzyga, które dane są właściwą podstawą analiz jakościowych w ogóle. Oznacza to, iż w praktyce badań jakościowych materiał empiryczny nie może być analizowany w oderwaniu od teorii, w obrębie której powstał – zaś w wersji badań fenomenologicznych także nie może być analizowany w oderwaniu od „narzędzia” analizy: badacza.

Archiwum staje zatem przed koniecznością integracji wielu różnych rodzajów badań i danych oraz przed koniecznością ustanowienia – choćby w minimalnym zakresie – zasad, wedle których owe podejścia badawcze i ich dane mogłyby się integrować. Ale różnicowanie poglądów ontologicznych i epistemologicznych w socjologii humanistycznej, które dało plon w postaci podziałów se-

¹ Stebbins (1997) za Maffesoli (1989) socjologią życia codziennego nazywa tę dyscyplinę, która za swój przedmiot obrała przeżyte doświadczenie, emocje, namietności, symboli i różnic (s. 354). Adler i inni (1987) tę dziedzinę socjologii określają jako naukę o sposobach, na jakie ludzie doświadczają ich codziennej rutyny, której teoria wyrasta ze wspólnych zainteresowań (wspólnego zbioru empirycznych problemów) etnografii, etnometodologii, socjologii egzystencjalnej, socjologii fenomenologicznej, symbolicznego interakcjonizmu czy teorii naznaczania (patrz także Stebbins 1997: 355).

mantycznych odnoszących się do codzienności jako obszaru badań, stale sprzyja przekonaniu, iż niemożliwe jest instytucjonalne zintegrowanie paradygmatu (czy to w postaci jednolitego ujęcia obszaru badań, czy to w postaci powiązań między poszczególnymi szkołami). A to zaś *stricte* stanowi funkcję archiwum naukowego.

Archiwum społecznych danych jakościowych integruje informacje o różnym stopniu ich rzetelności (mierzonej czy szacowanej wedle kryteriów naukowych), nie odrywając ich od tradycji, w jakich zostały powołane. Akceptuje ono ich swoistość, a także akceptuje granice, w jakich możliwe jest posługiwanie się nimi. „Biblioteka-archiwum” w takim rozumieniu stwarza platformę dla łagodzenia hermetyczności poszczególnych frakcji metodologicznych paradygmatów socjologii jakościowej. Jest to warunek wystarczający do tego, aby prowadzić badanie codzienności na podstawie danych uzyskanych w różnych tradycjach metodologicznych. Ale do tego też niezbędne jest precyzyjne określenie, jakimi sposobami i z jakiego obszaru codzienności został wydobyty materiał empiryczny. A zatem archiwizacja nie może wyłącznie obejmować zbioru (systemu) danych, lecz również powinna ona rozciągać się na cały proces badawczy. Podstawową trudnością jest zawarcie kompromisu między frakcją *naukową* a frakcją programowo *antynaukową*.

Kontrowersje związane z utworzeniem archiwum wynikają nie tylko z „naukowej osobowości” badaczy, lecz również z charakterystycznej dla nauk społecznych dwoistości danych (ich natury obiektywnej i subiektywnej).

Gromadzone w archiwum dane jakościowe są na różne sposoby uzasadniane teoretycznie.² Na gruncie tych różnic pojawia się obawa przed dominacją któregoś ze sposobów wyznaczania granicy między danymi ściśle naukowymi

² Na przykład analizy danych społecznych z uwzględnieniem *współczynnika humanistycznego* (Znaniński 1922), które w rozmaitych wariantach stały się istotną częścią socjologii „miękkiej” (np. Siciński [red.] 1988; Palska 2002). Pomyśl ten oparty jest na założeniu, że *wartości społeczne* to jedyny typ danych dostępnych socjologii. „Przez wartość społeczną rozumiemy wszelki przedmiot posiadający empiryczną treść, dostępną członkom grupy społecznej, oraz znaczenie, w skutek którego jest on, lub może być przedmiotem działalności” (Znaniński i Thomas 1976: 54). Wartości społeczne ujęte jako całość empirycznej treści i kulturowego znaczenia mogą być porządkowane w procedurach analitycznych jako dane naukowe. Klasyczne Weberowskie ujęcie dwoistej natury danych zakłada rozumienie działań poprzez interpretację ich sensu intencjonalnego. Nie jest to ani obiektywnie właściwy, ani metafizycznie prawdziwy sens działań ludzi (Weber 2002: 6). Sens obiektywnie właściwy odpowiada empirycznej treści obiektu, tworzy ową treść i ją strukturalizuje, zaś sens metafizycznie prawdziwy wiąże się z symboliką obiektu. Poznawanie sensu obiektywnie właściwego leży w gestii nauk przyrodniczych, zaś sensu metafizycznie prawdziwego naukom filologicznym, sztuce i filozofii. Podejście do sensu wyznacza zatem metodę nauk.

a danymi takiej ścisłości nie mającymi, która przejawiać się będzie w wyznaczeniu standardu „naukowego” poddawanych archiwizacji zbiorów.

Postępowanie archiwizacyjne splata ze sobą dwie kwestie: teoretycznej doniosłości zbiorów i ich naukowej wartości, która może być osiągnięta w pełni poprzez możliwość powrotu do danych w badaniu wtórnym. O dominacji kryterium naukowości nie ma tutaj mowy. Natomiast pojawia się problem zakresu analizy, która miałaby stanowić podstawę stwierdzenia oceny wyniku badania.

Analiza danych jakościowych – poza nielicznymi wyjątkami np. metody teorii ugruntowanej (Glaser i Straus 1967) – jest bodaj najmniej sformalizowaną procedurą opracowania danych w naukach społecznych. Niektórzy z badaczy jakościowych odwołując się do pojęcia interpretacji (rozumianej dość jednostronnie jako „przeżycie naśladowcze” – empatia por. Kroeber 2002: 134–135), wręcz kwestionują potrzebę pewnej przejrzystej procedury analitycznej. Tradycja i praktyka badań jakościowych w znacznym zakresie uniemożliwia analizę danych, której celem byłaby intersubiektywna ocena wyników.

Oszacowanie wartości wyników badań jakościowych, i należy to mocno podkreślić, jest niezwykle trudne, a w wersji „interpretacji opartej na empatii” wręcz niemożliwe, ponieważ nie we wszystkich badaniach jakościowych hipotezy – wyjaśnienia przyczynowe – czy koncepcje teoretyczne muszą mieć swoją legitymację w materiale empirycznym (albo materiał jest na tyle szeroki, że wykracza poza hipotezę, albo hipoteza nie mieści się w zebranej reprezentacji empirycznej). Metody, jakimi można ocenić rezultaty takiego badania, muszą się różnić od tradycyjnie rozumianej intersubiektywnej oceny wyników analiz np. poprzez zastosowanie procedury *badacza zbiorowego*, która mogłaby oprócz analizy wtórnej włączać konsultacje i dyskusje z autorem badań (zob. np. Siciński [red.] 1988: 28–29).

Najczęściej jednak wtórna analiza danych jakościowych będzie „nową” analizą niosącą zupełnie „nowe” rezultaty.

Rozwiązania praktyczne

Funkcje archiwum danych „miękkich” są tożsame z funkcjami, jakie pełnią w analizie takich danych paradygmaty teoretyczno-metodologiczne.

A więc – projektując archiwum danych jakościowych powinno się uwzględnić możliwie wszystkie paradygmaty analizy jakościowej tak, by realizowało ono oprócz funkcji zapisu (danych, pojęć, teorematów) inne funkcje, jakie mogą pełnić owe paradygmaty, tj.: funkcję weryfikacyjną zabezpieczającą przed

rozprzestrzenianiem się nieuprawnionych wniosków; funkcję kumulatywnego narastania interpretacji zjawisk; funkcję kontroli krzyżowej pojęć, pozwalającą wychodzić poza czysto deskryptywne analizy i budować spójne teorie; funkcję kodyfikacyjną, porządkującą proces analizy, stanowiącą element obiektywizacji niektórych procedur analitycznych (por. Merton 2002: 90–91).

Ze względu na charakter archiwum wśród wymienionych funkcji najważniejszą jest *funkcja kumulowania interpretacji*. Ponieważ, jak pisze Merton: „Jest to w istocie fundament, na którym powstają konstrukcje interpretacyjne. Jeśli nowa rzecz nie może być oparta bezpośrednio na tym fundamencie, to musi być uznana za nową część całościowej struktury, dla której trzeba dobudować czy rozszerzyć pojęcia i założenia. Co więcej, każda nowa rzecz, która *może* być nadbudowana na oryginalnych fundamentach, wzmacnia nasze zaufanie do ich rzeczywistej wartości. Podobnie zresztą jak każde rozszerzenie, właśnie dlatego, że wymaga dodatkowej podstawy, nakazuje nam podejrzliwie odnosić się do sensowności oryginalnej struktury. Paradygmat (teoretyczne i metodologiczne ramy interpretacji – przyp. AK), który wart jest dużego zaufania, doprowadzi do powstania wielkiego gmachu struktury interpretacyjnej, której każdy nowy element sprawdza się w świetle dobrze zbudowanej podstawy. Natomiast paradygmat wadliwy może unieść jedynie jednopiętrową strukturę, każdy zaś nowy zbiór reguł wymaga położenia nowych fundamentów. Stare bowiem nie uniosą dodatkowych pięter” (tamże).

Archiwum powinno być tak pomyślane, aby objąć możliwie wszystkie typy badań jakościowych. W swoim zakresie powinno ono uwzględniać np. badania cech języka, analizy regularności, analizy rozumienia tekstu i działań, analizy refleksji itd. Objęłoby materiał opracowany w toku analizy treści (tekstów, obrazów zapisów audio i wideo), analizy interakcji, analizy struktury zdarzeń, analizy fenomenologicznej, analiz naturalistycznych, badań krzyżowych, hermeneutyki itd.

Z taką różnorodnością danych wiąże się – poza pewną wąską regularnością ich formy (tj. zapisanej treści) – ich wielopostaciowa natura, np. dane autobiograficzne zapisane w formie rękopisów, dane dotyczące interakcji ról społecznych zapisane w postaci fotogramów, bądź dane antropologiczne zapisane w formie notatek terenowych i dzienników obserwacji. W praktyce oznacza to konieczność przetwarzania danych i ich dokumentacji w *zbiór* zgodnie ze sposobem odpowiednim do określonego typu danych.

Kształt każdej zarchiwizowanej „porcji” danych i ich dokumentacji – ostatecznej postaci zbioru – nie wynika wyłącznie z faktu, że dane różnią się wzajemnie pod względem swoich metodologicznych źródeł. To, że dane mają różną postać, zawdzięczają formie, jaką nadał im badacz. Formę tę nazwać można by syste-

mem jednostek archiwizacyjnych. Jednakże w analizie jakościowej trudno jest jednoznacznie powiedzieć, co miałyby stanowić tę jednostkę. W przypadku badań ilościowych jednostką archiwizacji może być *jednostka pomiarowa* (tj. wartość zmiennej, jaką można przypisać badanej osobie). Materiał jakościowy, choć takie próby są podejmowane, w wielu wypadkach nie daje możliwości „podzielenia go” na *zmiennie* w takim sensie, jaki obowiązuje w analizie statystycznej. Pomiar ma tutaj znacznie szersze pojęcie, które wykracza poza przypisywanie cechom badanych ludzi *wartości liczbowych*. Pomiar może być ujęty również jako przypisywanie, w drodze interpretacji, znaczeń danym treściom.

Analiza jakościowa zazwyczaj ogranicza się do takiego pojęcia pomiaru i polega ona na systematycznym rozbiórce treści (wypowiedzianych lub w inny sposób wyrażonych) zarejestrowanych przez badacza. Najczęściej zaś – jako *technica praefecta* – w analizie jakościowej stosowana jest *analiza treści* (Palska 2002: 38). Analiza treści polega na usystematyzowaniu materiału w postaci notatek i kodów, które porządkują materiał w spójną całość. Można zatem przyjąć, iż jednostką pomiarową i jednostką archiwizacyjną w analizie jakościowej jest pewien tekst z odpowiadającą mu notą kodową i komentarzem teoretycznym.

Dane, które deponowane będą w archiwum, muszą być tak uporządkowane, aby jasno były wyodrębnione badane przypadki, które mogą się pokrywać z podstawową jednostką archiwizacji; w wypadku danych wywołanych jasno oddzielone były te partie tekstu, które określone są jako bodziec od tych, które są właściwymi materiałami analitycznymi. Dane powinny też być dobrze opisane w *dokumentacji zbioru*, tj. zbiorze informacji o problematyce badań, celach naukowych, metodyce badań, oczekiwanych rezultatach, osiągniętych rezultatach, bibliografii prac stanowiących plon badań. Zbiory przygotowywane do archiwizacji powinny dawać możliwość ich elektronicznego przetwarzania za pomocą programów komputerowych służących do analizy materiału jakościowego.

Większość z trudności wiążących się z przygotowaniem zbioru z danymi jakościowymi nie stanowi problemu nie do pokonania. Wariant minimum, który zakłada słabą ingerencję (lub jej brak) w deponowany materiał, opierałby się na utworzeniu biblioteki tekstów-danych zbieranych ze względu na istotny poznawczo problem. W ekstensywnej postaci, archiwum gromadziłoby zarówno teksty, jak i sposoby ich opracowania analitycznego zawierające system kodowania i not teoretycznych.

Przedstawione w tym opracowaniu propozycje trzeba raczej traktować jako wstęp do dyskusji. Mając pełną świadomość, iż wiele ważnych kwestii (np. problemy etyczne związane z udostępnianiem danych, ich anonimowością, zwycza-

jami obecnymi w środowisku badaczy itp.) zostało pominiętych, a inne potraktowano bardzo skrótowo, należy podkreślić, że propozycja utworzenia archiwum gromadzącym i porządkującym dane jakościowe jest istotnym elementem systemu informacji socjologicznej niezbędnym do realizacji potrzeb i podejmowania wyzwań nowoczesnego stylu uprawiania dziedziny. Obok informacji bibliograficznej, publikacji encyklopedycznych i biograficznych, archiwa danych społecznych – a przypomnieć trzeba, iż w Polsce takie archiwum, tyle że gromadzące dane ilościowe, powołano – stanowią nie tylko istotny element pracy badawczej, lecz również są ważnym centrum życia naukowego socjologii.

Zamiast wniosków

O potrzebie starzenia się wiedzy socjologicznej

„Każdy z nas, ludzi nauki, wie, iż to, czego dokonał, zestarzeje się w ciągu dziesięciu, dwudziestu lub pięćdziesięciu lat. Taki już jest los nauki: jest to prawdziwy sens pracy naukowej, i jemu też – w bardzo swoisty sposób w porównaniu z innymi sferami kultury mającymi również swój szczególny charakter – jest ona poświęcona. Każde »spełnienie« naukowe rodzi nowe »pytania«; *prosi się* o to, by zostało prześcignięte i zdezaktualizowane. Każdy, kto chce służyć nauce, musi to uznać. Prace z pewnością mogą przetrwać jako »źródła zadowolenia« z powodu ich jakości artystycznej lub stać się ważnymi środkami pomocy w nauce zawodowej. Będą jednak – trzeba to powtórzyć – zdezaktualizowane naukowo, ponieważ taki jest nasz wspólny los. Więcej: nasz wspólny cel. Proces ten z istoty rzeczy posuwa się *ad infinitum*” (Weber 1946, cyt. za Merton 2002: 52).

Można przyjąć jako zasadę, że wiedza socjologiczna dezaktualizuje się wprost proporcjonalnie do zmian, jakim podlega społeczeństwo – źródło i podstawowy obiekt jej zainteresowania. Wówczas to zbiory gromadzone w archiwum stają się paradoksalnie aktualnym zasobem danych społecznych. Dzięki czemu poznajemy „nowe” zjawiska na podstawie „starych” faktów. Czy to o takim *starzeniu się* dokonań naukowych mówi powyżej zacytowany postulat Maxa Webera? Jeśli naszym zamiarem jest budowanie gmachu narastających interpretacji zgodnie z zasadą architektoniczną przyjętego *corpus theoreticum*, to nie o taką dezaktualizację socjologicznej wiedzy tutaj idzie. Odkrycia naukowe powstają z opisu zjawisk i procesów wraz z ich interpretującym wyjaśnieniem. Dlatego też, aby w pełni zdezaktualizować dokonania poprzedników, po to, aby doskonalić teoretyczne i metodologiczne fundamenty dyscypliny, powinniśmy również ujawniać „wadliwe” elementy konstruowanych wyjaśnień.

Nadarza się bowiem niepowtarzalna okazja, aby poprzez archiwizację poddać procesowi „starzenia się” także wszelką bieżącą wiedzę, powstałą w toku społecznych badań i analiz jakościowych, jednocześnie wykraczając poza ramy kazuistycznie zorientowanych dokumentacji elementów życia zbiorowego.

Literatura

- Adler, Patricia A., Peter Adler i Andrea Fontana. 1987. *Everyday Life Sociology*. „Annual Review of Sociology” 13: 217–235.
- Budon, Raymond. 1977. *Kryzys socjologii*. W: Jerzy Szacki. *Czy kryzys socjologii*. Warszawa: Czytelnik.
- Glaser, Barney G. i Anselm L. Straus. 1967. *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Aldine.
- Kroeber, Alfred, L. 2002. *Istota kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maffesoli, Michael. 1989. *Editorial preface*. „Current Sociology” 37: v–vi.
- Merton, Robert K. 2002. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Palska, Hanna. 2002. *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce u progu lat dziewięćdziesiątych*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Siciński, Andrzej (red.). 1988. *Style życia w miastach polskich. U progu kryzysu*. Wrocław: Ossolineum.
- Stebbins, Robert A. 1997. *Lifestyle as a Generic Concept in Ethnographic Research*. „Quality and Quantity” 31: 347–360.
- Szacki, Jerzy. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Weber, Max. 1946. *Max Weber. Essays in Sociology*. W: Haris H. Gerth, Wright Mills. New York: Oxford University Press.
- Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Znaniecki, Florian. 1922. *Wstęp do socjologii*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Znaniecki, Florian i William I. Thomas. 1976. *Chłop polski w Europie i Ameryce*. T. I. Warszawa: PWN.

ARCHIVE OF SOCIAL QUALITATIVE DATA: NEEDS, CONTROVERSIES, PRACTICAL PROPOSALS

The article presents argumentation for the need to establish archive of qualitative data. Controversies related to this and several practical and methodological solutions in dealing with it. Robert K. Merton's discussion on qualitative analyses in sociology indicates that such archive is much comprehensive enterprise than development of a library collecting biographical materials, and it should fulfil functions of 'good adjusted scientific knowledge' in the terms of Merton's concept of qualitative-data-paradigms. In conclusion, recommendation is made that such a project should provide scientific information not only in the field of sociology but also in whole human sciences.

